

Syria – walka o wpływy

3 września 2013

Przez ostatni tydzień w mediach głównym tematem stały się wydarzenia w Syrii. Media bezkrytycznie prezentują materiał dostarczony do stacji, niemniej po komentarzach pod artykułami w sieci widać, że społeczeństwo rozumie obecną sytuację nieporównywalnie lepiej od sytuacji w Iraku czy Libii. Nie będę zagłębiał się w przebieg obecnego konfliktu lecz pokaże gospodarcze i polityczne siły stojące u przyczyn obecnej walki o władzę.

1. TRANSPORT GAZU

W roku 2009 prezydent Syrii Baszar al-Assad ogłosił plan „Four Seas”. Dotyczył on budowy gazociągów łączących gaz wydobywany nad Morzem Kaspijskim, Czarnym, w Zatoce Perskiej oraz we wschodniej części Morza Śródziemnego.

Strategia taka wspierała sojusz Syrii, Iranu oraz Iraku. Główny węzeł zapewniający transport gazu faworyzowałby kraje z dostępem do rurociągu. Co więcej, sojusz Rosji z Syrią zapewnia Gazpromowi kontrolę nad monopolistyczną polityką sprzedaży gazu do Europy.

Głównym przegranym takiego rozwiązania jest Katar posiadający trzecie największe złoża gazu naturalnego na świecie, będący największym eksporterem tego surowca. Katar podjął kilka lat temu próby budowy gazociągu do Europy poprzez Turcję. Problemem okazało się przejście przez terytorium Arabii Saudyjskiej. Ostatecznie w 2009 roku projekt upadł w efekcie braku zgody Arabii. Katar zapewniając sobie dostęp do Turcji zyskałby tym samym dostęp do Europy poprzez planowany gazociąg Nabucco pomijający całkowicie Rosję.

Nie mając dostępu do gazociągów Katar przez lata udoskonalał techniki skraplania gazu w niskiej temperaturze. Gaz ładowany jest na statki a następnie rozwożony po całym świecie. O ile

Katar zbudował flotę transportującą LNG o tyle aby ten gaz odebrać niezbędny jest gazoport. Co więcej przy ogromnych złożach gazu zlokalizowanych w Katarze zdecydowanie taniej jest zbudować gazociąg zapewniający transport surowca niż transportować do statkami.

W Syrii mamy zatem konflikt 2 gazowych potentatów: rosyjskiego Gazpromu monopolisty na rynku europejskim oraz Kataru, który musi walczyć o rynek Europejski.

Sytuacja Kataru jako eksportera pogorszy się znacznie w nadchodzących latach gdyż w Australii planuje się znaczne zwiększenie wydobywania w latach 2014 – 2020, z których znaczna część zasili rynki azjatyckie. Jednocześnie systematycznie spada eksport do Ameryki Północnej, która znacznie zwiększyła produkcję własnego gazu z łupków. Europa jako klient staje się kluczowa dla Kataru.

Powstanie takiego rurociągu transportującego katarski gaz m.in. poprzez Syrię zachwiałoby monopolistyczną pozycją Gazpromu czego Kreml nie może się zaakceptować

Katar jako państwo wielkości małego województwa nie mogłoby sobie pozwolić na wiele na arenie międzynarodowej. Niezbędny jest zatem sojusz z USA i NATO. W ramach współpracy Katar intensywnie wspierał finansowo atak na Libię oraz sfinansował już rebelię w Syrii kwotą 3 mld USD próbując odsunąć Assada od władzy aby zastąpić go Bractwem Muzułmańskim, z którym Emir Kataru ma doskonałe relacje. Dostęp do Europy poprzez Syrię jest głównym celem polityki gospodarczej Kataru i jest jedną z głównych przyczyn obecnego konfliktu.

Obok planowany przebieg gazociągu.

2. KONTROLA NAD ZASOBAMI ROPY I GAZU

W regionie Zatoki Perskiej mamy największe łatwo dostępne zasoby ropy i gazu na świecie. Do początku lat 90-tych większość zasobów była pod kontrolą USA. Od tego czasu

gospodarka Chin rozrosła się 12-krotnie. Zwiększona produkcja wymusza więcej importu surowców energetycznych. Przez ostatnie 10 lat Chiny poprzez wzajemne umowy handlowe skutecznie zjednywały sobie coraz więcej krajów bogatych w surowce.

USA próbując utrzymać status jedyne globalnego supermocarstwa robi co może aby odciąć Chiny od złóż węglowodorów używając do tego celu wojska. Mieliśmy Irak, Libię, Algierię. W mediach demonizuje się Wenezuelę i Iran.

Syria w tym kontekście jest o tyle ważna, że jest głównym (poza Rosją i Chinami) sojusznikiem Iranu, który jest poważnym zagrożeniem dla hegemonii USA. Po pierwsze dlatego, że większość eksportu ropy przypada na Chiny. Po drugie dlatego, że na skutek embarga USA Iran jest odcięty od globalnego systemu rozliczeń SWIFT, rozlicza sprzedaż w surowcach m.in. w złocie co jest bezpośrednim uderzeniem w system bankowości centralnej.

Drugim ważnym aspektem w kontroli nad zasobami krajów na Bliskim Wschodzie jest całkowita dominacja militarna w regionie. Obecnie NATO kontroluje cały basen Morza Śródziemnego za wyjątkiem portu Taurus w Syrii, w którym stacjonuje Rosyjska Marynarka Wojenna. Oddanie władzy w ręce Bractwa Muzułmańskiego mogłoby doprowadzić do szybkiej likwidacji bazy a tym samym przejęcia pełnej kontroli nad Morzem Śródziemnym przez NATO.

Aby przedstawić jak wygląda militaryzacja regionu załączam obok mapkę z zaznaczonymi 45 bazami USA.

Podsumowując, jeżeli USA chce kontrolować Chiny, musi kontrolować Iran, a wcześniej Syrię.

3. NARADA U OBAMY 2.0 W KONTEKŚCIE SYRII

Około 2 tygodnie temu doszło do tzw. „Narady u Obamy”. Dla inwestorów w metale szlachetne poprzednia narada zapadła głęboko w pamięć gdyż zaraz po niej doszło do ogromnej

wyprzedaży złota i srebra.

Tym razem sprawa najprawdopodobniej dotyczyła panicznej wyprzedaży obligacji USA przez Chiny. Otóż pomimo tego, że FED skupuje większość nowo emitowanych obligacji to ich rentowność wzrosła od maja z 1,66 % do 2,9%. Jest to skok o 74%!!! Oznaczało to, że ktoś masowo wyzbywa się obligacji i w efekcie ich wartość dramatycznie spada. Wzrost oprocentowania w tym tempie oznaczałby upadek dolara w okresie krótszym niż 6 miesięcy. Na to nie można było pozwolić.

Zwołano zatem szybką naradę. Wyolbrzymiono problem Syrii aby przekonać opinię publiczną oraz międzynarodową koalicję do ataku na „syryjski reżim” pomimo veta Rosji i Chin. W momencie gdy inwazja była kwestią dni lub godzin, moim zdaniem doszło do porozumienia między Chinami i Rosją (trzon BRICS) z jednej strony oraz USA i UK z drugiej strony. Chiny zatrzymały wyprzedaż obligacji w zamian za co USA wycofało się z ataku na Syrię. Nie przypadkowo wydarzenia Syryjskie nasiliły się akurat przez planowanym na 5-6 września spotkaniem grupy G20, o którym pisałem [TUTAJ](#).

Otóż spotkanie miało się odbyć bez udziału USA, na którym jak spekulowano kraje BRICS mogły zaproponować alternatywny system rozliczeń atakując otwarcie system dolarowy. W obliczu ostatnich wydarzeń moim zdaniem do niczego spektakularnego na szczycie nie dojdzie. Pokaz siły okazał się póki co skuteczny.

Ilustracje i wykresy: Wikipedia, Zerohedge, socioecohistory.wordpress.com

Źródło: [Independent Trader](#)

Nadesłano do „Wolnych Mediów”